B1 188 słów · 1 min

Chaos w kuchni

Sobotni poranek w Lipsku. Milan stoi w kuchni i chce po raz pierwszy sam ugotować obiad dla swojej dziewczyny Ady. Plan: zupa warzywna i szarlotka. Na stole leżą już deska do krojenia, ostry nóż i duża drewniana łyżka.

Milan otwiera lodówkę i wyjmuje marchewki, cebulę i seler. Kroi warzywa na małe kawałki i wrzuca wszystko z odrobiną oleju do dużego garnka. Zupa powoli gotuje się na kuchence, a Milan czuje się jak kucharz z telewizji.

Potem przychodzi czas na ciasto. Milan miesza w misce mąkę, cukier, masło i jajka, a potem wyrabia ciasto. Piekarnik jest już gorący. Ale kiedy Milan wkłada blachę do środka, nagle czuje dziwny zapach. Zupa! Ustawił za wysoką temperaturę i na dnie garnka przykleiły się czarne warzywa.

Milan próbuje łyżkę zupy i robi smutną minę. Na szczęście ma jeszcze godzinę. Myje garnek w zlewie, kroi nowe warzywa i zaczyna od początku. Tym razem cały czas stoi obok kuchenki.

Kiedy Ada dzwoni do drzwi wieczorem, całe mieszkanie pachnie zupą i ciepłą szarlotką. Ada jest pod wrażeniem i mówi, że Milan naprawdę umie gotować. Milan tylko się uśmiecha. Nie mówi jej, że dzisiaj gotował dwa razy.